

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerczy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorażczyzny 17—19.

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerczy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-
szym piśmem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Sobota, 22 czerwca.

Imiona: Rzym.-kat. Dziś: Paulina B. Jutro: F. 5
po św. Zenona. — Gr.-kat. Dziś: 9. Sub. zadusz. Jutro: 10.
Sosz. św. Duchu. — Słowiański. Dziś: Broniwoja. Jutro:
Wandy.

Wschód słońca 4:05, zachód 7:58.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca
głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*,
8:40, 2:45, 6:15, 7:05*, 7:20, 11—, 12:45*, 3:45; do Rze-
szowa 4:05; do Podwołoczysk 8:20, 10:45, 2:17*, 7—, 11:15;
do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:20, 1:55*, 10:40, 2:51*; do
Kotłomyi 2:25; do Stryja 11:30; do Ławoczne 7:30,
2:30, 6:25; do Sambora: 6—, 9:05, 4:30, 10:51; do Jaworo-
wa 6:58, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:12, 7:10, (11:35 każdej
niedzieli tylko do Rawy); do Belzca 11:05; do Stanisławo-
wa: 5:50; do Husiatyna: 6:20, 2:15*, 11:15; do Brzuchowic
12:41, 2:28, 3:45, 5:45, 8:34, do Janowa 9:10, 3:35 a w niedz.
i kat. święta o g. 1:35; do Szczerca 10:45 w niedz. i święta
rzym.-kat.; do Lubienia 2:10 w niedz. i rzym. kat. święta.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6
wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego” otwarta codziennie od
godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczor-
em. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka ot-
warta codziennie od 9—2; muzeum w dni powsz. (prócz
poniedział.) od 9—1 nadto we wtork. i piątek od 3—5, w niedz.
1—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do
11 i od 4—7 popołudniu codziennie prócz soboty. Muze-
um Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. od g. 10—1
(1 piętro), w czwartek od g. 10—1 (1 i II piętro) w inne
dni za zgłoszeniem prócz soboty. — Biblioteka Poturzy-
cka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie 10—2
prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni
powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta
od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego
2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. — Biblio-
teka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty,
i niedziele od 11—12. — Bibliot. Poln. 10—1, i od 4—8 w,
w niedziele, poniedział. i święta od 10—1. Bibl. T. Szewczeni-
ki (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich).
Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy,
piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyzna-
niowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta co-
dziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor.
Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, I p.)
otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedziele i święta od 10
do 12 w poł. — Polskie Muzeum szkolne (św. Mikołaja
21) w poniedziałki, środy i piątki 3—5 pop.

Wystawy stałe. Wystawa w Towarzystwie
przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz.
od g. 10—4. Obłata w dni powszednie 1 kor., w niedziele
60 h., (studenci 20 hal.). — Galeria miejska (prowizo-
rycznie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od
g. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w nie-
dziele 50 h., młodz. szkol. 20 h.

Posiedzenia i zgromadzenia. Walne zgrom. „Zwią-
zku rodzicielskiego” o g. 5 popoł. w ratuszu. — Walne
zgromadz. Tow. Gal. Kasy Oszczędności o g. 10 rano.

Teatr miejski. O godz. 7:30 w. „Romantyczni”, ko-
medya w 3 aktach Rostanda i „Pan Geldhab”, komedya
w 3 aktach Fredry. W obu sztukach gościnny występ M.
Frenkla.

Galicyjska Kasa Oszczędności.

Dzisiaj przedpołudniem odbędzie się doroczne wal-
ne zgromadzenie członków Galic. Kasy Oszczędności,
na którym dyrekcyja przedłoży bilans i sprawozdanie
za rok 1906.

Rok ten — jak zaznacza dyrekcyja w drukowanym
sprawozdaniu — dał korzystniejszy rezultat od lat po-
przednich. W ciągu roku 1906 wydała Kasa 28.685
nowych książeczek i przyjęła wkładki: poniżej kor. 200
od stron 76.887 w kwocie kor. 3.709.420-03, powyżej
kor. 200 od stron 32.888 w kwocie k. 35.459.292-32,
razem od stron 109.775 w kwocie k. 39.168.712-35,
to jest 49-23 prc. kapitału wkładek z dn. 1 stycznia
1906, umorzyła zaś 27.117 książeczek i wypłaciła łącz-
nie z częściowymi zwrotami 116.477 stronom kor.
39.810.030-04, czyli 50-04 prc. pierwotnego kapitału
wkładowego, a 101-64 prc. wkładek złożonych w ro-
ku 1906. Podobnie jak w poprzednich latach, rozwój
wkładek w pierwszym półroczu był korzystniejszy, niż
w drugim i gdy pierwsze dało nadwyżkę k. 1.134.738
61 h., to w drugim półroczu zwroty były wyższe niż
wkładki o k. 1.776.056-30, a w ogóle wypłaty prze-
wyższyły wkładki w r. 1906 o k. 641.317-69. W po-
równaniu z rokiem 1905 okazuje się przy wkładkach
ruch większy o stron 7037 i w kapitale o k. 1.901.535
64 h., przy zwrotach ruch większy o stron 1941 i
w kapitale o k. 2.413.775-75. Wogóle załatwiono w r.
1906 stron 226.252, a obrót kapitału wkładowego
wynosił k. 78.978.742-39. W porównaniu z rokiem 1905
ruch w roku 1906 był większy o 8-978 stron, a obrót
kapitału zwiększony o k. 4.315.311-39.

W terminach dnia 30 czerwca i 31 grudnia dopi-
sano do wkładek narosłe odsetki w kwocie k. 2.740.610
66 h., a stan kapitału, rozłożony na 95.520 książecz-
kach, wynosił k. 81.662.348-62. Kapitał wkładowy
wzrósł w ciągu roku sprawozdawczego o k. 2.099.292
97 h., a ilość książeczek o 1568. Przeciętnie na jedną
książeczkę wypada kor. 854-92, o 8 k. 7 h. więcej niż
w roku poprzednim.

Stan pożyczek hipotecznych na dobra, realności
i posiadłości wiejskie, pożyczek udzielonych gminom
i powiatom (komunalnych), tudzież reszt cen kupna dóbr
i realności odsprzedanych wynosił z końcem r. 1905
k. 43.412.461-62. W ciągu r. 1906 zaliczono nowych
pożyczek i przybyło tytułem reszt cen kupna kor.
7.806.800, a spłacono doraźnie i na amortyzację kor.
5.480.608, zaliczono przeto więcej o kor. 2.326.192,
razem stan tych pożyczek wynosił z końcem grudnia
1906 kor. 45.738.653-62.

Na przyrost ten wpłynęło obniżenie kursu listów
zastawnych emisyjnych instytucji hipotecznych w drugiej
połowie roku 1906, i ciągle jeszcze żywy ruch budo-
wlany we Lwowie i miastach prowincjonalnych. Dążąc

do prawidłowego stosunku tej lokacji, dyrekcyja wobec
znacznego wciąż zapotrzebowania podwyższyła w dniu
5 marca br. stopę procentową od pożyczek na realności
miejskie znowu na 5 proc. od sta. Zaległe odsetki od
pożyczek hipotecznych, komunalnych i reszt cen kupna,
które wynosiły z końcem roku 1905 k. 367.115-51,
wynoszą w obecnym zamknięciu k. 370.641-54, a więc
więcej w r. 1906, w porównaniu z rokiem 1905 o kor.
3.526-03.

Stosunek procentowy zaległości do stanu kapitału
z dniem 31 grudnia 1906 r. wynosił 0-40 proc.

Z trzema i więcej ratami zalegało w dniu 31 gru-
dnia 1906 r. 8 pożyczek hipotecznych na dobra, a 62
pożyczek na realności. Z końcem 1905 r. było 13 hi-
potek w egzekucyi. W ciągu 1906 r. dano do egzeku-
cji 15 hipotek, w tym samym czasie z powodu czę-
ściowego lub całkowitego wyrównania zaległości ratal-
nych cofnięto 18, a przymusową sprzedażą załatwiono 1
ze spraw egzekucyjnych pozostało więc z końcem roku
1906 w egzekucyi 9 hipotek.

Odsprzedaż nabytych na licytacji nieruchomości
postępuje pomyślnie. W ciągu 1906 r. odsprzedano 3 re-
alności we Lwowie i 3 w Zamarstynowie, a nie nabyte
żadnej. Z końcem r. 1906 pozostały własnością Kasy
1 grunt budowlany we Lwowie, 9 domków robotniczych
w Zamarstynowie, 5 kamieniczek w Zamarstynowie
i 6 piętrowych domów czynszowych we Lwowie.

Skutkiem dokonanych sprzedaży pozycya bilansu
„dobra i realności nabyte” zmniejszyła się w r. 1906
w porównaniu z r. 1905 (k. 11.032.265-85) o koron
138.339-15 i wynosiła z końcem roku 1906 koron
893.926-70.

Dochody z realności nabytych figurują w rachunku
strat i zysków z kwotą k. 51.940-18, co odpowiada
oprocentowaniu 5-81 proc. od sta wartości bilansowej.

Tak zwane „interesy w likwidacyi” wynosiły z koń-
cem grudnia 1906 k. 10.500.000. W roku sprawozdaw-
czym założono 2 nowe szyby w Kosmaczu. Uwiercono
w ogóle 1262-65 metrów. Dzięki ograniczeniom i o-
szczędnościom pozostała z końcem roku 1906 nad-
wyżka wpływów k. 62.952-13. W roku ubiegłym pod-
jęła dyrekcyja myśl częściowej likwidacyi tych interesów
co na razie nie dało się skutecznie.

W sumach ostatecznych wykazuje bilans zwiększe-
nie się aktywów o 1.382.239-55 kor., obrót ogólny
wynosił 442.584.501-35 k. i przewyższył o 49.936.941-85
ruch w roku poprzednim.

Rachunek zysków i strat wykazuje nadwyżkę
z obrotu k. 327.302-91, z której użyto k. 30.000 na
amortyzację gmachu, kor. 10.474-80 na amortyzację
wartości ruchomości, k. 604-40 na odpisy z funduszu
obrotowego w efektach i zaliczkach, a k. 286.223-71
użyto na pokrycie interesów w likwidacyi.

9)

EMIL SANDT.

CAVETE!

Przełożyła Alina Świdorska.

(Ciąg dalszy.)

Pani Franciszka kurczowo spłotła palce. Z pobla-
dych jej ust wyszedł cichy szep: — W imię Boże!...
Ludzie bez tchu patrzyli w twarz wodza.

Ten przymrużonemi nieco oczyma patrzył gdzieś
przed siebie. Po ułożeniu szczęk znać było, że zaciskał
zęby. Lekki błysk przeleciał mu po twarzy.
Potem złączył dźwięnie....

Stróż nocny na wybrzeżu zajęty był właśnie na-
stawieniem wskazówki na zegarze kontrolującym na do-
wód, że czuwa.

W tem doleciał jego uszu szum wody. Usłyszał
skrzypienie lin i suchy szcęk stali. Z otwartemi ze zdumie-
nia ustami, nie umiejąc sobie wytłumaczyć tego ło-
skotu, pobiegł szybko przez halę i przecisnął się mię-
dzy rzędami pak towarowych, aby się dostać na brzeg
otwarty. Tu spostrzegł, że wszystkie okręty, gdziekol-
wiek okiem rzucić, kołyszą się niespokojnie, jakby pod
niemi przeszedł prąd wody. Woda przy samem wybrze-
żu nabrzmiała, bryzgała, a potem znowu opadła. Chcąc
zbadac przyczynę poszedł nieco dalej, a gdy powrócił
do miejsca, na którym zdawało mu się, że przed chwilą
widział „Pax”, nie było jej ani śladu. Na próżno prze-

cierał oczy i szczyptał się w ramię dla przekonania, że
nie śni. „Pax” znikła jak zaczarowana. Zostało tylko na
wodzie puste miejsce, po którym przebiegały drobne fale.

ROZDZIAŁ II.

„Pax” unosiła się wysoko w powietrzu.

Prosto jak strzała wzbila się ona ku górze z miej-
sca, które zajmowała w porcie, a w które natychmiast
wcisnęły się szumiące fale wody, i poprzez gęste
opary, poprzez dymem obciążone chmury podążyła
w czystsze dziedziny.

Na wysokości tysiąca stu metrów Rusart zaha-
mował swój statek napowietrzny. Chronometr wskazywał
siedem minut po północy.

Przywódca spojrzał na stojącą wkoło niego bez
ruchu załogę. W spojrzeniu tym nie było pychy, nie
było nawet tryumfu z dokonanego dzieła. Przeciwnie,
było raczej jakby ostrzeżenie: „Nie dajcie się olśnić, je-
steśmy tylko ludźmi”...

Szałoną jednakże miał moc nad nimi wszy-
stkimi. Każdego aż coś parło, żeby zbliżyć się do nie-
go, rękę mu bodaj uściśnąć — nie odważył się żaden.
Tłumione wzruszenie ujawniło się przynajmniej łzami,
które ten i ów ukradkiem ocierał z pod powiek. Ale
w duszy wszystkich grała myśl jedna: „On jest teraz
panem świata. Jesteśmy panami świata”.

Rusart wsunął między dźwięnie ciężką płytę
szklaną w stal oprawioną i wraz z innymi wyszedł na
pokład.

Jak okiem sięgnąć, wszędzie tylko gwiazdy na
ciemnym granacie nieba. I podczas, gdy przywódca za-
tapiał wzrok w tę ubrylantowaną nieskończoność, to-

warzysze jego z ostrożną, ale niepohamowaną cieka-
wością, nieśmiało przechylali się przez pokład. Przechylali
się, ale każdy cofał się wstecz mimowoli. Nic, i nic
Jak gdyby się unosili nad otchłanią czarnego aksamitu.
Nawet z głębokości tej przepaści nie można było sobie
zupełnie zdać sprawy.

Pani Franciszka nerwowo uczepliła się ramienia
męża. I ona ze wzdrygnięciem cofnęła się od tej prze-
paści na dole. Teraz z głębokim westchnieniem zwró-
ciła oczy ku gwiazdom. Ale mąż jej skierował się na
powrót do drzwi swojej kajuty.

— Do roboty — zakomenderował krótko, a gdy
załoga wkoło niego się skupiła, wydawał szczegółowe
polecenia.

— Dwie godziny na założenie przyrządu do uta-
niania się. Po godzinie na puszczenie w ruch skrzydeł
wiatrakowych z każdej strony. Frank od frontu, Witt od
tyłu. Wreszcie pół godziny na przystosowanie siły.
O wschodzie słońca „Pax” musi być gotowa do jazdy
w kierunku poziomym.

Skinął głową na znak, że już koniec. Ludzie się
rozeszli.

— A ty, Franciszko — zwrócił się do żony, zaj-
mij się spostrzeżeniami graficznymi na pokładzie. W ten
futrze przecie nie zmarzniesz.

— Zmarzłabym mimo futra — odpowiedziała z u-
śmiechem — gdybym nie była tak podniecona.

Położył jej rękę na ramieniu. — Patrzaj więc. Te
dwa szkła, to jest gęstość atmosfery, a to nasza wła-
sna gęstość, muszą być równe. Gdyby tak nie było
spójrzaj w tej chwili na miernik wysokości. Głównych
dźwięni nie ruszaj bezemnie.

(C. d. n.)

Przebiegiowa fruktyfikacja kapitału wkładowego po odliczeniu kosztów wynosiła 4654 proc.

Porównawcza tabela głównych lokacji, zestawiona na zasadach regulaminu, który postanawia, aby kwoty użyte na poszczególne lokacje, obliczać w stosunku do kapitału wkładowego, zmniejszonego o wartość gmachu, wykazuje z końcem roku 1906 następujące cyfry procentowe: I. Pożyczki hipoteczne i komunalne, ich procenty zaległe, dobra i realności nabyte i kapitał stacyi elektrycznej 59.58 proc.; II. Wexle, pożyczki Towarzystw zaliczkowych, Spółek oszczędności i pożyczek 19.38 proc.; III. Papiery wartościowe funduszu obrotowego 18.92 proc.; IV. Zaliczki na papiery wartościowe, lokacje w bankach i kasach oszczędności 1.49 proc.; V. Kasa, zaliczki, rachunki różnych osób i przechodnie 0.62 proc.; VI. Interesy w likwidacji 13.17 proc.

Ujemne strony dobrej rzeczy.

Wystawa higieniczna wywołała cały szereg skarg ze strony publiczności, które otrzymujemy w listach do Redakcyi. Oto n. p. jeden z nich:

„Wybrałem się dzisiaj na wystawę higieniczną o g. 7½ wieczorem w przekonaniu, że skoro kasa wystawowa o tej godzinie sprzedaje bilety, będzie można zwiedzić pawilony. Spotkałem się jednak na wstępie w głównym pawilonie (dawnym pałacu sztuki) z oznajmieniem, że już zwiedzać wystawy nie można z powodu wieczornej pory. Na uwagę moją, iż możnaby zarządzić temu przez oświetlenie elektryczne budynku, usłyszałem odpowiedź portyera: „nie można, boby kradli“. Ładne wyobrażenie o publiczności!

Nie mogę się więc powstrzymać od wyrażenia tą drogą mego zdziwienia, dlaczego zarząd wystawy sprzedaje bilety (jak mi powiedziano) do g. 9¾ wieczór, a pawilony zamyka już o 8 godzinie? Chyba po to, aby publiczność mogła podziwiać różnokolorowe lampki elektryczne i blade obrazy kinematografu. Należy postępować konsekwentnie i albo z zamknięciem pawilonów zamknąć kasę, albo sprzedając bilety na wystawę, umożliwić zwiedzanie tejże w porze wieczornej“.

Inny list znowu opiewa:

„Prawdziwa wdzięczność należy się radnemu p. Soleskiemu, że poruszył na Radzie miejskiej sprawę zamknięcia dostępu do placu Powystawowego, a więc ograniczenia dobra należącego do publiczności, do miasta, bez zapytania się nawet reprezentacyi miejskiej. Jest to postępowanie tak anarchiczne prawdziwie, że trudno o nie posądzić ludzi najwyższej kultury, jakimi są lekarze: widocznie tutaj zaszło jakieś nieporozumienie i inicjatorów wprowadził w błąd ktoś niepowołany i niekompetentny... Przez zamknięcie to odebrano publiczności nietylko dostęp do tramwaju i jedynej łagodnej drogi na plac, ale wprost uniemożliwiono spacerowanie po całym placu. Bo nawet, jeżeli kto zapłaci wstęp, prawa tego nie zyskuje. Jeżeli bowiem tylko wyjdzie choć krok za obręb wystawy, uważają, że wstęp utracił i że musi płacić nowy bilet. Za swoje więc pieniądze robi się człowiek więźniem obrzydliwego drucianego parkanu! W każdym razie bardzo to osobliwe pojmowanie „higieny“, aby publiczności odebrać jedyny „higieniczny“ spacer...“

„Albo i ten drut kolczasty, który poprowadzono powyżej siatki... Przed paru laty Rada miejska zmusiła do usunięcia takiego drutu prof. Jägermana, który nim otoczył prywatną posiadłość, a toleruje to samo nadużycie w publicznym miejscu spacerowym.“

„Istnieje przecież wyrok trybunału najwyższego, zabraniający tego rodzaju ogrodzeń i na tym wyroku miasto się oparło — i zupełnie słusznie — w sprawie z prof. Jägermanem, dlaczegoż dziś o nim pamiętać nie chce?“

Od siebie dodamy, że tym i innym skargom niepodobna odmówić słuszności, sądzymy więc, że komitet wystawy zaradzi brakom w interesie przede wszystkim pożytecznego przedsiębiorstwa, które przez takie zniechęcanie i drażnienie publiczności w pierwszym rzędzie traci.

40-lecie „Sokoła“ lwowskiego.

Odezwa „Sokoła-Macierzy“. Do Szanownych mieszkańców miasta Lwowa!

W dniach 29 i 30 czerwca rb. obchodzi całe Sokolstwo polskie wielkie święto: „Sokół-Macierz“ we Lwowie święci uroczyste jubileusz 40-letniego istnienia.

Miasto Lwów może być dumne z tego, iż było kolebką pierwszego polskiego Towarzystwa sokolego, które się stało macierzą całego polskiego sokolstwa.

Dzisiaj w szeregach naszych służą dziesiątki tysięcy najlepszych synów Ojczyzny, służą wszyscy, którzy czynem chcą współdziałać w wielkim dziele odrodzenia Narodu — dziś Sokolstwo polskie obejmuje wszystkie dzielnie Polski i na drugiej półkuli woła — żeśmy nie zgineśli.

Na wielkie nasze święto złączą Sokół polskie ze wszystkich stron Ojczyzny.

Niechże gród nasz powita gości znakiem sokolim, który na czas uroczystości zabłyśnie w oknach mieszkańców miasta — niech świątecznym strojem i rzęsiem ozdobieniem okien, Lwów okaże drogim Gościom, że raduje się ich przybyciem, że gorąco raduje się świętem sokolem i jak był polskiego sokolstwa kolebką, tak dzisiaj raduje się serdecznie nieustannym, potężnym pochodem polskiej idei sokolej!

Osobny pociąg złotowy. Osobny pociąg na złoty sokół we Lwowie odejdzie z Krakowa w dniu 28 czerwca rb. o godz. 9:50 rano z następującym rozkładem jazdy: Kraków 9:50, Bierzanów 10:05, Bochnia 10:51, Słotwina 11:13, Tarnów 12:01, Dębica 12:56, Ropczyce 1:16, Sędziszów 1:29, Rzeszów 2:29 (obiad 21 minut), Łańcut 2:52, Przeworsk 3:20, Jarosław 3:43, Radymno 4:07, Przemyśl 4:42, Mościska 5:15, Sądowa Wisznia 5:43, Gródek Jagiell. 6:11, Lwów 7:—

Bilety po niższej cenie, uprawniające do jazdy tam i z powrotem wraz z legitymacją do jazdy, sprzedawać będą kasy osobowe kolejowe w wymienionych przedtem stacyach, na godzinę przed odejściem pociągu.

Powrót dozwolony wszystkimi pociągami osobowymi (pospiesznymi za stosowną dopłatą) w przeciagu dni 30. Z pociągu tego korzystać może także szersza publiczność, któraby chciała wziąć udział w zlocie sokolim i zwiedzić wystawę przyrodniczo-lekarską.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

Sprawy parlamentarne.

Wiedeń. (Tel. wł.) Prezes Koła Polskiego Abrahamowicz prostuje w „Neue Freie Presse“, jakoby on miał powiedzieć, że Koło polskie jest za prezydenturą dra Weisskirchnera.

Wiedeń. (Tel. wł.) Posłowie Hlibowicki i Markow wystąpili z klubu ruskiego.

Przyczyną tego kroku była ta okoliczność, że klub ruski zamierza prowadzić politykę przyjazną dla Niemców. Posłowie ci wstąpią jako hospitanzi do klubu czeskich radykałów i agraryszów.

Reszta moskalofilów chce również wystąpić z klubu ruskiego.

„Die Zeit“ donosi, że w jesieni nastąpi częściowa rekonstrukcja gabinetu. Dr. Ebenhoch ma zostać ministrem rolnictwa, a dr. Gessmann ministrem oświaty.

Czesi obstają wciąż przy swem żądaniu protokołowania czeskich mów parlamentarnych, nadto domagają się wnoszenia przedłożeń rządowych także i po czesku.

Wiedeń. (TBK.) „Poln. Corresp.“ donosi, że na wczorajszej konferencji zastępców Koła polskiego z Polskimi stronnictwem ludowym umówiono się, aby we wszystkich politycznych i gospodarczych sprawach postępować wspólnie i aby wybory do komisji przeprowadzać według wspólnego klucza.

Wiedeń. (TBK.) Wybrane przez Izbę poselską sekcje zebrały się wczoraj przedpołudniem i po ukonstytuowaniu się przystąpiły do badania aktów wyborczych.

Muzeum jubileuszowe.

Wiedeń. (TBK.) Klub przemysłowy postanowił z okazji jubileuszu cesarza utworzyć muzeum przemysłu i techniki. Reprezentant rządu oświadczył, iż rząd do zbudowania tego muzeum przyczyni się kwotą do 1½ miliona koron.

Sejm węgierski.

Budapeszt. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu przyjęto bez dyskusyi wniosek prezydenta gabinetu dra Wekerlego o wybór deputacyi kwotowej. Wybór nastąpi na posiedzeniu poniedziałkowym.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Od dwu dni toczy się tutaj przed sądem przysięgłych rozprawa przeciw Wawrzyńcowi Rajzerowi, oskarżonemu o zamordowanie własnej żony przy pomocy współobwinionej Maryanny Koczorówny. Wczoraj wyjeżdżał trybunał z przysięgłymi do Łobzowa, celem oględzin miejsca zbrodni, urządzono tam próbę, czy oskarżony był w stanie sam przenieść zwłoki, ważące około 60 kg. z miejsca spełnienia zbrodni do rzeki. Jak się pokazało, oskarżony zaniósł sam przez całą tę drogę o wiele cięższego dozorcę więziennego.

W znanej sprawie kradzieży u oficerów wypuszczono na wolną stopę sześciu współobwinionych, a zatrzymano w aresztach tylko Franciszka Koronę, jako głównego obwinionego.

Kraków. (Tel. pryw.) Wczoraj popołudniu zapadł wyrok w procesie przeciw Wawrzyńcowi Rajzerowi i Maryannie Koczorówny, oskarżonym o zamordowanie żony Rajzera. Trybunał na podstawie werdyktu przysięgłych skazał Rajzera na karę śmierci, a Koczorównę na 10 lat więzienia.

Kraków. (Tel. pryw.) Wydział krajowego Związku turystycznego odbył wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem prezesa hr. Antoniego Wodzickiego. Wydział zatwierdził projekt otwarcia przy Związku Biura kolejowego w pałacu Spiskim na I piętrze, gdzie mieścić się będą także biura Związku. Dalej zatwierdził projektowaną wycieczkę Związku, w której weźmie udział 35 wyższych urzędników ministerstw: skarbu, kolei i handlu, między nimi siedmiu szefów sekcji. Wycieczka zwiedzi Kraków, Wieliczkę, Zakopane, Morskie Oko, Pieniny z jazdą łódką po Dunajcu i Szczawnicę. W Krakowie prezes Izby handlowej przyjmie gości śniadaniem, a gmina obiadem. W Zakopanem da obiad dr. Chramiec, w Czorsztynie hr. Kazimierz Drohojowski, w Jaszowsku p. Ader. Inne przyjęcia urządzi Związek turystyczny. Wycieczka obliczona jest na trzy dni.

Kraków. (Tel. pryw.) Zmarł tu nagle długoletni prezes Izby adwokatów dr. Władysław Lisowski, były radny miejski.

Wybuch ropy.

Borysław. (Tel. wł.) W Tustanowicach w szybie Popielanka natrafiono w głębokości 903 metrów na szczelinę ropodajną. Wydajność od czwartku dosięga czterdziestu kilku wagonów. Wybuch trwa dalej nieustannie.

Posłowie w więzieniu.

Petersburg. (TBK.) Aresztowani posłowie socjalistyczni nie chcą dawać sędziemu śledczemu żadnych wyjaśnień.

W obawie strajku kolejowego.

Petersburg. (TBK.) Przedsięwzięto liczne aresztowania kolejarzy, ponieważ delegaci wszystkich linii kolejowych przybyli tutaj celem odbycia zgromadzenia i powzięcia uchwał co do strajku. Dotychczas władze uniemożliwiają to zgromadzenie.

Z zamętu.

Petersburg. (Tel. wł.) W Kijowie, Wilnie i Odesie aresztowano mnóstwo żołnierzy, jako podejrzanych o agitację rewolucyjną. Wśród kolejarzy odbywają się również ciągle masowe aresztowania.

Petersburg. (Tel. wł.) Propaganda rewolucyjna w wojsku przybiera coraz większe rozmiary. Dworce kolejowe są ściśle strzeżone, jak również składy i magazyny materiałów wybuchowych i amunicji, oraz mosty.

W mieszkaniu ks. Dołgorukowa odbywała się konferencya kadetów celem wypracowania sprawozdania o czynnościach ś. p. Dumy, policja jednak przeszkodziła dalszej pracy.

Petersburg. (TBK.) Witte wyjechał do Berlina.

Odesa. (TBK.) Jedna z trzech osób, chwytających na ulicy jakiegoś młodzieńca, rzuciła bombę, której odłamki, spadające daleko dokoła, poraniły 15 osób, przeważnie dzieci.

Więści z Łodzi.

Łódź. (Tel. wł.) W sprawie zatargu między robotnikami i fabrykantami, należącymi do związku fabrykantów, delegaci robotników i delegaci fabryk zwrócili się do władz o pozwolenie zwołania ogólnej konferencyi robotniczej.

W fabryce Tarczyńskiego wymówiono miejsce 900 robotnikom.

Zesłanie.

Warszawa. (Tel. wł.) Rozporządzeniem gubernatora skazani na zesłanie do odległych gubernij na czas stanu wojennego: St. Kalinowski, Feliks Szniček, Jan Pawłowski, Jan Wojdański, Adam Modziński, Br. Łazowski, Wacław Nieskowski, Józef Babicki, Aleksander Buchart, Wiktoria Kościńska.

Subwencya synodu dla „Warsz. Wiestnika“.

Warszawa. (Tel. wł.) Synod prawosławny wyznaczył oddziałowi warszawskiego Związku prawdziwych Rosyan na prowadzenie pisma „Warsz. Wiestnik“ subwencję jednorazową 17.000 rb., oraz przyrzekł drukować w tem piśmie ogłoszenia o sprawach rozwodowych.

„Prawdziwi Rosyanie“ radzą.

Warszawa. (Tel. wł.) Związek „istinnno russkich“ w Warszawie postanowił postawić kandydaturę b. generała Agapiejewa na posła, oraz starać się, aby Polacy i żydzi, którzy przyjęli prawosławie, nie byli uważani za Rosyan przy głosowaniu. Uchwalili również zebrać pieniądze na „Warsz. Wiestnik“, który będzie rozsyłany darmo wszystkim prawyborcom Rosyanom w Warszawie.

Oskarżenie poczmistrza.

Warszawa. (Tel. pryw.) Ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło oddać pod sąd naczelnika pierwszej Łódzkiej filii pocztowej Zancewicza, pod zarzutem defraudacyi, fałszerstwa rachunków i podrabiania stempli.

Szykany pruskie.

Poznań. (Tel. pryw.) Do „Dziennika Poznańskiego“ donoszą, że przed sądem w Starogrodzie w Prusiech zachodnich odbył się proces przeciw 12 rolnikom z Suchoj Brzeźnicy, oskarżonym o to, że nie dali katować swych dzieci przez nauczyciela pruskiego. Sąd, polegając na nieprawdziwych zeznaniach nauczyciela, skazał obwinionych każdego na 9 miesięcy więzienia, mimo, że nawet prokurator wnosił tylko o pół roku więzienia.

Proces Petrowa.

Sofia. (TBK.) W procesie przeciw mordercy prezydenta gabinetu Petkowa ukończono wczoraj przesłuchiwanie spółników mordercy. Morderca Petrow oświadczył, iż zeznania współoskarżonych są nieprawdziwe, on podtrzymuje w całości swoje zeznania, złożone w śledztwie i podczas rozprawy i prosi sędziów, aby innych oskarżonych jako zupełnie niewinnych uwolnili, a tylko jego samego skazali na śmierć przez powieszenie. Następnie przesłuchano jako świadków ministrów Genadiewa i Pajakowa. Zeznania ich zawierały tylko fakty, znane już z przedwstępnej śledztwa i aktu oskarżenia.

Anarchiści.

Rzym. (Tel. wł.) Policja aresztowała dwu anarchistów, przybyłych ze Szwajcaryi, którzy chcieli zamordować króla Wiktora Emanuela.

Proces maniaaka.

Udine. (TBK.) Docent uniwersytetu dr. Eisler, który oskarżony był o kradzież cennej książki w tutejszej bibliotece, zasądzony został na 5 dni aresztu, je-

dnakże ułaskawiony za zwrotu kosztów procesu. Dra Eislera wypuszczono na wolność.

Wypadki i katastrofy.

Caserta. (TBK.) Wskutek zderzenia się autobusów zginęli na miejscu: książę Toskara, książę St. Angela, markiz Nunciente, margrabina Nunciente i palacz.

Bukareszt. (TBK.) Izba poselska wybrała prezydentem Pherekydesa.

Paryż. (TBK.) Izba posłów przyjęła projekt ustawy, przyznający kredyt w kwocie 300.000 franków na urządzenie w pałacu ambasady francuskiej w Wiedniu.

Tokio. (TBK.) Minister spraw wewnętrznych Hachishi oświadcza, iż nieprawdziwą jest wiadomość, jakoby miał być odwołany ambasador japoński w Waszyngtonie, Aoki.

Rewolucja winna we Francji.

Narbona. (TBK.) Podczas zaburzeń onegdajszych abity został członek giełdy robotniczej Ramond. Onegdaj w południe ogłoszono w Narbonne sądy doraźne. Komitet winogrodników rozdziela pomiędzy żołnierzy wino.

Paryż. (TBK.) Do „Figara“ donoszą z Narbony, że właściciele tamtejszych hoteli nie chcą wynajmować oficerom pomieszczeń. Pułkownik 139 p. p. podał się z powodu zejść onegdajszych do dymisji. Na wczoraj obawiali się nowych zaburzeń przy sposobności pogrzebu zabitego członka giełdy robotniczej Ramonda.

Paryż. (TBK.) Dzienniki tutejsze w nadzwyczajnych wydaniach ogłaszają depesze, nadchodzące z Narbony: w jednej z nich donoszą, że tłum zlynchował tam trzech policjantów, że żołnierze zabili dwu robotników z winnic; dotąd zabitych jest 6 osób.

Tulon. (TBK.) Onegdaj odbyło się tu zgromadzenie 61 merów, z których tylko jeden oświadczył się za dymisją. Uchwalono wezwać prezydenta ministrów Clemenceau, aby przyspieszył ucnwalenie ustawy przeciw fałszowaniu wina.

Montpellier. (TBK.) Onegdaj około godz. 9 wieczorem liczni manifestanci dopuszczali się rabunków; wojsko odparło tłum. Padło wiele strzałów; wśród tłumy zapanował popłoch; wreszcie tłum rozprzeczł się; przedsięwzięto wiele aresztowań. Jeden agent policyi raniony. Późno w nocy przywrócono spokój.

Perpignan. (TBK.) Naczelnego komisarza policyi obito; schronił się w hotelu. Ogień pod prefekturę podłożono onegdaj po 9 wieczór; jeszcze o godz. 11 prefektura stała w płomieniach. Żandarmi i wojsko stłumiły pożar.

Całą noc na wczoraj stała ludność w pobliżu prefektury; wznoszono okrzyki przeciw rządowi.

Beziers. (TBK.) Onegdaj wieczorem zmusił tłum właścicieli kawiarni do zamknięcia ich i wywieszenia żałobnych chorągwi z powodu ofiar w Narbonne. Na prefekturze zawiesił tłum czerwony sztandar.

Paryż. (TBK.) Jak donoszą z Beziers, tłum wtargnął onegdaj do koszar w Agde. Na wezwanie tłum 300 żołnierzy opuściło koszarę i z bronią w ręku pomaszerowało do Beziers, dokąd przybyli wczoraj o pół do 7 rano.

Wiedeń. (TBK.) Według nadeszłych wczoraj rano do ministerstwa spraw wewnętrznych wiadomości, ani w Narbonne, ani w Montpellier nie przyszło do nowych starć i panuje stosunkowy spokój.

Paryż. (TBK.) Agencja Havasa zaprzecza pogłoskom o bliskim ustąpieniu ministra oświaty Brianda.

Paryż. (TBK.) Wczoraj w południe odbyła się nadzwyczajna narada ministrów; prezydent ministrów przedłożył sprawozdanie o zaburzeniach.

Agde (dep. Hérault, okręg Béziers). (Biuro Hawasa). Onegdaj wieczorem po rozkazie wieczornym 2 kompanie 17 p. p., umieszczone w starych koszarach, pomaszerowały uzbrojone do klasztoru de la Nativité, gdzie są umieszczone 4 kompanie i zmusiły je do dalszego pochodu z niemi. Tych sześć kompanij razem w towarzystwie około 500 manifestantów, wylamały bramę w nowych koszarach i zmusiły stacyonowanych tam żołnierzy, którzy już byli w łózkach, do przyłączenia się do nich. Liczba niezdecydowanych była dość wielką. Osoby cywilne wysadziły następnie bramę do magazynu amunicji, a zabrawszy z niego naboje ostre, rozdzieliły je między żołnierzy. Zbuntowani żołnierze strzelali do tych, którzy nie chcieli się z nimi połączyć. Powstało ogólne zamieszanie. Żołnierze niezdecydowani przeskoczyli przez mur koszar i uciekli w rozmaitych kierunkach.

Beziers. (Biuro Hawasa). Ludność tutejsza tym żołnierzom i kapralom, którzy uciekli z Agde, dostarczyła słomy, aby mieli się na czem przespąć.

Prezydent deputacji municypalnej, który, przyrzekając zupełne darowanie winy, wezwał żołnierzy, aby powrócili do koszar, został zabity.

Paryż. (Biuro Hawasa). Po posiedzeniu Rady gabinetowej, prezydent gabinetu Clemenceau oświadczył interviewującemu go dziennikarzowi, iż nieuzasadnionym jest zarzut, jakoby on, Clemenceau, chciał odroczyć dyskusję nad interpelacją w sprawie zaburzeń we Francji południowej. Clemenceau rzekł, iż właśnie w chwili, w której wziął na siebie obowiązki zgnięcia buntu, musi wiedzieć, czy Izba ma do niego zaufanie, że potrafi przywrócić spokój, czy też zechce to zadanie powierzyć komu innemu. Izba będzie miała sposobność oświadczyć się, czy chce, aby niepokoje zgłębiono, czy też życzy sobie, aby wojska odwołano. Mowca jako na-

czelnik rządu chce zaprowadzić porządek, jeśli możliwe to bez użycia siły. Dlatego też musi zażądać od Izby wotum zaufania.

Minister dodał, iż położenie w Narbonne polepszyło się, gdyż zebrani tam winogrodnicy, dowiedziawszy się o starciach z wojskiem, szybko powrócili do swych wsi. Rząd zarządził wszelkie środki ostrożności, aby pogrzeb ofiar odbył się spokojnie. Wojsko otoczy kondukt pogrzebowy i zapobiegnie wszelkim wypadkom.

Paryż. (Biuro Hawasa). Depesze, które nadeszły do ministerstwa spraw wewnętrznych, donoszą, iż w Narbonne zginęło podczas rozruchów sześć osób. Jak się zdaje, nastąpił już spokój, lecz zachodzi obawa, iż w Montpellier znów rozpoczną się rozruchy.

Paryż. (TBK.) Senatorowie i deputowani z departamentów południowych zażądali bezzwłocznego usunięcia prefekta departamentu Pyreneów wschodnich. Clemenceau oświadczył, iż nie wdaje się w żadną dyskusję o to, czy ma nadal w urzędowaniu pozostać ten prefekt, który bronił się przeciw buntownikom.

Paryż. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu Rady gabinetowej prezydent gabinetu Clemenceau doniósł, iż otrzymał z Agde wiadomość, iż 300 żołnierzy z 17 p. p., którzy, zabrawszy magazyn prochu i zabrawszy stamtąd po 200 naboży ostrych na każdego, mieli pomaszerować do Narbony, aby tam powysztrelać kirasjerów, pomaszerowali do Beziers. Przybyli tam o g. pół do 7 rano. Ponieważ nie udało im się znaleźć umieszczenia w koszarach 81 p. p., polecili podprefektowi, aby imieniem ich uczynił prezydentowi gabinetu propozycję, że powrócą spokojnie do swych koszar do Agde, jeśli otrzymają zapewnienie, iż z powodu swego postępowania nie podlegną żadnym karom dyscyplinarnym. Prezydent gabinetu odpowiedział bezzwłocznie, że odrzuca wszelkie rokowania ze zbuntowanymi żołnierzami i żadnych warunków nie przyjmuje. Rada gabinetowa pochwaliła w zupełności postępowanie prezydenta gabinetu.

Beziers. (TBK.) W celu pojmania zbuntowanych kompanij 17 pp., maszerujących z Agde, wysłano 81 pułk p. Spotkanie nastąpiło w odległości 6 kilometrów od Beziers, 81 pułk ruszył naprzód z najeżonymi bagnetami, jak do ataku. Z przeciwnej strony dano salwę w powietrze, poczem 81 pułk cofnął się. Nikt nie został ranny.

Paryż. (TBK.) Izba deputowanych po dłuższej dyskusji w sprawie ostatnich zejść uchwaliła 327 głosami przeciwko 223 porządek dzienny, który opiewa: Izba pokłada zaufanie w rządzie, że rząd zapewni poszanowanie ustaw i spokój w kraju.

NA MARGINESIE.

DWAJ KOLEDZY.

Dwaj koledzy szkolni spotykają się — tak się składa — raz na dwa lata. I za każdym razem witają się inaczej. Jeden nazywa się W., drugi S.

I spotkanie.

W. (asystent inżyniera). Dawno Cię nie widziałem.

S. (asystent prof. Uniw.) Już dwa lata.

II spotkanie.

W. (inżynier). Jak się macie?

S. (asystent). Dziękuję Wam...

III spotkanie.

W. (starszy inżynier, 7 ranga). Jak się Pan miewa?

S. (jeszcze asystent). Dziękuję użnieniu.

IV spotkanie.

S. (profesor 6 ranga). Witam pana nadinżyniera!

W. (inżyn. 7 ranga). Kolego, pocóż przez „pan“ bądźmy jak dawniej... AK.

Wiadomości bieżące.

Opowiadania meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w a. 21 czerwca b. r.:

Czas (wzrost)	Ciep- no- ść w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 24 h. (g. 24 h.)	Temperatura wzrost wzrost	Temperatura niższe
7 rano	737-80	17-4	SW-1	0-0	26-6	8-2
2 popoł.	736-80	23-5	SW-1	0-0	26-6	8-2
9 wiecz.	733-80	16-4	SSW-5			

Uwaga: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

Prognoza na dziś: Przeważnie pochmurno, opady.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicji:

Po większej części pochmurno, mierne wiatry, ciepło, wiele chmur, skłonność do burzy.

— **Linia telefoniczna między Krakowem a Wiedniem** była wczoraj przerywana, wskutek czego nie otrzymaliśmy depesz telefonicznych.

— **Dziekanem Wydziału prawnego** na Uniwersytecie lwowskim obrano wczoraj dr. Alfreda Halbana, profesora na katedrze prawoznawstwa porównawczego.

Dziekanem Wydziału lekarskiego obrano dr. Stanisława Bądzynskiego, profesora na katedrze chemii lekarskiej.

— **Wybór drugiego wiceprezydenta miasta Lwowa** odbędzie się w przyszłym tygodniu.

— **Wycieczki i zabawy.** W niedzielę d. 23 b. m. o g. 3-ciej odbędzie się wycieczka Tow. młod. „Ethos“ i akad. koła „Eleuteryi“ do Zimnej Wody. Punkt zborny przed Techniką. Wstęp dla członków i gości przez nich wprowadzonych.

— **Wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Drohobyczu,** z grupy gmin wiejskich, w miejsc. ś. p. Aftanazego Mielnika, rozpisano namiesnictwo na dzień 22 lipca b. r., a jednego członka powyższej Rady z miasta Drohobycza, w miejsc. Teofila Jabłońskiego, na dzień 23 lipca br.

— **Regulacja Prutu.** Utworzono kierownictwo budowy regulacji Prutu z siedzibą w Kołomyi, które obejmie wszystkie roboty regulacyjne na przestrzeni Prutu poniżej Kołomyi, aż do granicy bukowińskiej, tudzież na Prucie powyżej Kołomyi, oraz zajmie się wykonaniem pomiarów na Prucie od granicy bukowińskiej do Worochty i na Czeremoszu połączonym, Czeremoszu białym i czarnym, a to celem opracowania generalnych projektów na systematyczną regulację tych rzek.

Do tego kierownictwa budowy przydzielił namiesnik starszego inżyniera Mikołaja Tymiańskiego, jako kierownika budowy, oraz inżyniera Karola Paszkowskiego i adjunktów budownictwa: Antoniego Nowakowskiego i Włodzimierza Chudzikiewicza.

— **Obecna kadencja przysięgłych** skończy się dopiero w lipcu. Dnia 28 bm. odbędzie się rozprawa przeciw Tekli Kława o zbrodnię morderstwa, dnia 1 lipca przeciw Maksymowi Dobrosińskowi o zgwałcenie, a 2 lipca przeciw Franciszkowi Ksaweremu Nowina Kwiatkowskiemu o kradzież.

— **O mandat poselski po śp. Gładziuku.** Niebawem odbyć się ma wybór uzupełniający posła na Sejm krajowy z gmin wiejskich okręgu tureckiego w miejsce śp. Gładziuka. O mandat ten wysuwają moskalofile kandydaty sędzię Hańczakowskiego z Ottynii, który już zwołał zgromadzenie przedwyborcze, a jako jego konkandydat występuje radca sądowy Sawczak, b. poseł sejmowy i członek Wydziału krajowego. „Walka o ten mandat — pisze „Ruslan“ — będzie, zdaje się, zawzięta, bo rozchodzi się o stan posiadania w tym ciennym, nieoświeconym zakątku wschodniej Galicji, ze względu na sejmowe wybory, jakie odbędą się w r. 1908.

— **O ruski uniwersytet we Lwowie.** Z Czerniowca wysłały wszystkie ruskie stowarzyszenia akademickie telegramy do ruskiego klubu poselskiego z energicznym żądaniem, aby posłowie ruscy domagali się jak najrychlejszego otwarcia uniwersytetu ruskiego we Lwowie.

W tych dniach odbyły się w Pradze w tej samej sprawie konferencje akademików słoweńskich, czeskich i ukraińskich. Sprawę uniwersytetu ruskiego we Lwowie referował ak. Struk.

Uchwalono jednogłośnie rezolucję z żądaniem założenia uniwersytetu słoweńskiego, czeskiego, oraz we Lwowie ruskiego.

— **Główny hajdaniaka już umknął!** Po napadzie zbrodniczym na uniwersytet polski we Lwowie, ogłosiły pisma ruskie, iż młodzież ruska „bierze całą odpowiedzialność na siebie za popełniony czyn!“ Obecnie dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, iż główny bohater zbrojczego napadu, akademik Krat uciekł już do Szwajcarii. Niebawem dowiemy się zapewne i o dalszych bohaterach ruskich, iż wzięwszy odpowiedzialność na siebie, ulotnili się co prędzej z Galicji w bezpieczne miejsce za wzorem swego przewodnika.

— **Ranny pociąg z Brzuchowic.** Starania właścicieli realności w Brzuchowicach w sprawie rannego pociągu lokalnego, który odjeżdżałby z Brzuchowic o g. 8 rano, spotkały się z przychylnym przyjęciem w dyrekcji kolejowej, tak, że niebawem spodziewać się należy, że pociąg taki zacznie już kursować.

— **Bacność przed fałszywymi guldenami.** Jakis izraelita chciał wczoraj wymienić u przekupnia w ulicy Kazimierzowskiej fałszywego guldena. Przekupień spostrzegł oszustwo, lecz zanim przybyła policja, oszust zbiegł. Fałszyfikaty mają wzór bardzo starannie wykonany, sporządzone są jednak z ciemnego, pozbawionego blasku metalu, tak, że dają się odróżnić na pierwszy rzut oka.

— **Strajk izraelskich robotników stolarskich zakończony.** Wczoraj spisano w Inspektoracie przemysłowym we Lwowie ugodę, zawartą pomiędzy tutejszymi izraelskimi majstrami stolarskimi a strajkującymi ich robotnikami. Majstrowie przyznali robotnikom podwyższenie, akordowego zarobku o 12 proc., oraz skrócenie czasu pracy do 9-45 godzin dziennie z przerwą na obiad, trwającą 1-15 godziny. 105 robotników u 23 majstrów, po 4 tygodniowym bezrobociu, wraca do pracy.

— **Epilog rabunków,** popełnionych na Łyczakowie na osobie p. Vörösa i na osobie woznego Banku związkowego, rozegra się we wtorek dnia 25 b. m. przed ławą przysięgłych. Główny uczestnik napadów rabunkowych nie stanie przed sądem, odesłany bowiem został do Krakowa na obserwację psychiatrów, a odpowiadając będzie oskarżony o współuczestnictwo w rabunku jego współnik, Joachim Chaim Schwarzer, który brał udział w obu rabunkach.

— **Zegar na gmachu pocztowym** od pewnego czasu bardzo źle funkcjonuje i wprowadza w błąd przechodniów. Zegar ten od początku swego istnienia z zasady chodził nieregularnie i zdaje się jest to jego błąd wrodzony. Najwłaściwszym byłoby usunąć go zupełnie, a w jego miejsce wpakować jakąś inną „ozdobę“. Już to Lwów nie ma zupełnie szczęścia do zegarów wieżowych.

— Obiecujące dzieciaczki. Ul. Batorego była w tych dniach widownią bezczelnego niezwykle rabunku. Oto do przechodzącej ulicą jakiejś pani, przyskoczyło dwu uliczników i jeden z nich chwycił przewieszony na szyi długi złoty łańcuszek i chciał go zerwać, gdy jednak to się nie udało, gdyż widocznie ogniwa były silnie spojone, drugi chłopak szarpnął za perłowy naszyjnik. Perły rozsypały się, a obaj rzezimieszki zaczęli zbierać rozsypane po ziemi perły. W tej chwili zjawili się dwu policyantów, na którego widok chłopcy rzucili się do ucieczki. Policyanci pobiegli za nimi w pogoni i przytrzymali obu w ul. Zielonej. W policyi stwierdzono, iż nazywają się oni Mojżesz Reizes i Samuel Kleinpreis i liczą obaj po 12 lat.

Napadnięta pani nie zgłosiła się dotychczas w policyi, tak, że nie można było stwierdzić jej nazwiska. Sprawa została oddana sądowi.

— Nagły zgon. Onegdaj wieczorem do właściciela domu przy ul. Króla Jana Leszczyńskiego 1. 32 zgłosił się jakiś wieśniak z Rzesny Polskiej z kosą do sianozęcia. Za chwilę po zgłoszeniu się poczał się skarżyć na ból w żołądku i prosił o szklankę herbaty, a wypiwszy ją, poszedł na łękę kosić. Po pewnym czasie usłyszano dochodzący z łąki straszny krzyk, a gdy mieszkańcy tam przybiegli, zastali wieśniaka już nieżywego. Zawezwano komisję lekarską, której śmierć wieśniaka wydała się podejrzaną. Policya rozpoczęła w tej sprawie śledztwo.

— Rabunek. Onegdaj w nocy na 21 b. m., powracał p. Jakób Oberweger o g. 10-15 drogą od rogatki Zielonej ku miastu. Gdy już uszedł 500 kroków, zastąpił mu drogę jakichś trzech włóczęgów, udających pijanych, a jeden z nich, zatoczywszy się w stronę p. O., zapytał go, która godzina. Tymczasem w chwili, gdy p. O. wyciągał zegarek, włóczęga chwycił go wpół i powalił do rowu. W tym momencie prawie, dwaj drudzy włóczędzy rzucili się na p. O., a rozpiawszy mu narzutkę, przeszukali wszystkie kieszenie, skąd zabrali zegarek złoty „Omega“ ze złotym łańcuszkiem wartości przeszło 200 kor., pugilares z 55 kor., w tem jedna cała 50-koronówka, a co dziwniejsza, zabrali mu także nabity 6-strzałowy rewolwer, o którym p. O. zupełnie zapomniał.

Rączka rewolweru była z perłowej masy, a wryte na niej było nazwisko właściciela. Obrabowanemu po skradzionych rzeczach został tylko numer zegarka 100.488. Rabusie na razie znikli bez śladu.

— Wypadek przy budowie w Lubieniu. Wczoraj popołudniu zawało się w Lubieniu rusztowanie przy budowie piętrowego domu. Kilku robotników potłuczonych łżej, jedna kobieta i murarz doznali bardzo ciężkich uszkodzeń. W półprzytomnym stanie przywieziono ich koleją do Lwowa na dworzec główny, skąd pogotowie ratunkowe przewiozło ich wozem ratunkowym do szpitala powszechnego.

— Wielką obławę nocną urządziła wczoraj policya lwowska na włóczęgów i złodziei. Obława szła dokoła miasta w dwu przeciwnych kierunkach i skończyła się w lasku na Lonszanowce, gdzie się obie jej części spotkały. Wyłapano kilkudziesięciu drabów, mających zabroniony pobyt we Lwowie, mieszkających więc pod miastem i wkraczających o zmierzchu na łatwy zarobek.

— Kronika policyjna. W ul. Gazowej pod l. 26 dostał się złodziej przez okno, przystawiając doń drabinę do mieszkania agenta handlowego, p. Salamona Parnesa i skradł dwa zegarki z łańcuszkami. — Wóznica Leopold Zawalny najechał wczoraj rano w ul. Gródeckiej na wóz kolei elektrycznej nr. 11 i wybił dyszlem okna. — W ul. Kurkowej pod l. 23 dostał się złodziej przez okno do mieszkania p. Zygmunta Czechowskiego i skradł mu dwa zimowe ubrania marynarkowe wraz z 18 koronami, znajdującymi się w kieszeni. — W ul. Żółkiewskiej pod l. 36 rozbito strych p. Dory Akin i skradziono znaczną ilość nieznaczonej bielizny i pościeli. — Za kradzież naczyń kuchennych z wystawy sklepowej Leona Wohlera przy ul. Berka aresztowano Fedka Lapan.

— Zgubiono. Betta Jungowa z Niwry zgubiła torebkę damską, zawierającą 2 kor. i flaszkę koniaku. — Salomon Koech zgubił dwie kartki zastawnicze na zegarek i pierścionek. Kartki miały nr. 21853 i 22858. — Terminator szewski Antoni Loboško zgubił w ul. Ruskiej zwój skóry szewskiej, wartości około 20 koron. — Barbara Deskurowa w przechodzie ul. Kopernika i Wrońskich zgubiła damski czarny zegarek niklowy z srebrnym łańcuszkiem. — Emil Korkes zgubił kartkę zastawniczą nr. 16219 na zastawiony pierścionek złoty.

— Znalezione. W restauracji przy placu Halickim kartkę zastawniczą Banku ormiańskiego na nazwisko Sikowska.

□ Żółkiew. (Kor. wł.) Spelunka. — Napad zbójceki. W jednej z ulic śródmieścia znajduje się wstrętna nora nierządu, siejąca dokoła jad i zgniliznę moralną; wszelkie zaś usiłowania mieszkańców, niepokojonych w nocy dzikimi wrzaskami i orgiami pijanej tłuszczy, pozostały dotychczas bez skutku.

Obojętność władz na to złe tembardziej jest ubolewania godną, gdy się waży, że w pobliżu spelunki znajduje się szkoła ludowa męska i żeńska i że zarówno uczniowie, jak i uczennice szkół, oraz zajęte w warsztatach krawieckich nieletnie dziewczęta w zaraniu życia ulegają zepsuciu wskutek gorszącego i demoralizującego sąsiedztwa lupanaru.

Wszelkiego rodzaju bijatyki są tam na porządku dziennym, do rzędu zaś napadów zbójceckich, praktyko-

wanych z bezczelną śmiałością w tym rejonie, przybywa najnowszy rozbój, jaki miał miejsce onegdajszej nocy, przewyższający efronterą wszystkie poprzednie. Oto u mieszkającego opodal majstra stolarskiego Howadka odbywały się wyzwoliny czeladnika, wskutek czego domownicy później nieco niż zwykle mieli się udać na spoczynek. I gdy tak przy stole wszyscy byli zebrani, wracający ze wspomnianej nory chuligani „cywilni“ wraz z towarzyszącymi im ulanami wtargnęli do mieszkania H., rąbiąc szablami, co tylko wpadło im pod rękę. Okropny pisk i krzyk w niebogłosy masakrowanych kobiet i stolarza H., odbity się echem w całej ulicy, budząc ze snu — a było to już grubo po północy — dawno uśpioną ludność.

Rezultatem bandyckiego napadu były rozbite głowy, oraz mnóstwo ran i okaleczeń, zadanych wszystkim, niespodzianie zaskoczonym domownikom. Bezlitośnie porabane kobiety musiano nazajutrz odwieźć do szpitala powszechnego. Niezależnie od wdrożonego śledztwa karnego w szczegółowym tym wypadku, wzywają mieszkańcy dotychczasowej dzielnicy kompetentną władzę, aby sławetny „zakład“, który w śródmieściu przecież nie powinien się znajdować, jak najrychlej stamtąd uprzętnęła.

— Zjazd dziennikarzy katolickich w Warszawie. Prace zjazdu toczyły się w 4 sekcjach: 1) sekcji zajmującej się działalnością i zadaniami prasy katolickiej, 2) sekcji dla katolickiej prasy ludowej, 3) sekcji dla spraw szkolnictwa, 4) sekcji propagandy idei katolickiej.

W pierwszej przewodniczył adw. K. J. Jasiński, a referaty wygłosili pp. Szwajkart z Chicago „O środkach przeciwdziałania piśmiennictwu zwalczającemu religię“, p. Jeleński: „Kilka uwag o prasie katolickiej i myśli nowoczesnej“, p. W. Kosiakiawicz: „Dział spraw katolickich w pismach codziennych“ i ks. prałat Szelażek z Petersburga: „Zasady konstytucji Officiorum ad munerum“.

W sekcji drugiej Jan Jeleński mówił „O najważniejszych zadaniach prasy ludowej“ i ks. Bogucki z Kielc „O potrzebie zjednoczenia prasy ludowej“.

W sekcji trzeciej czytali ks. S. Popławski „O sprawie szkolnej“ i S. Zembrzusi „O wpływie społeczeństwa katolickiego na szkoły i wychowanie“.

W sekcji czwartej ks. Szelażek: „Charakter współczesny cenzury kościelnej“, M. Bartynowski „O konferencyach św. Antoniego“, ks. M. Godlewski „O stowarzyszeniach robotniczych chrześcijańskich“.

Onegdaj odbyło się ostatnie plenarne posiedzenie zjazdu. Zagaił je hr. Łubieński odczytaniem depesz, poczem dr. Caro, adwokat z Krakowa, wygłosił referat „O potrzebie rozszerzenia i pogłębienia wykształcenia ekonomicznego w naszym kraju“.

Po odczytaniu sprawozdania z prac poszczególnych sekcji i uchwalenia rezolucji zjazdowych, przemawiali hr. Krasieński, ks. Gralewski i arcybiskup lwowski ks. Teodorowicz. Świętą mowę tego ostatniego przyjęło zgromadzenie owacyjnymi oklaskami.

Zjazd zamknął pięknym przemówieniem ks. Paweł Sapieha, dziękując dostojnikom kościoła i uczestnikom za gorliwy udział w pracach zjazdu.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Lwowski targ na bydło z 21 czerwca 1907.

Komunikat miejskiej centralnej targowicy na bydło.

Na dzisiejszy targ spędzono:

Wółów 6 szt., buhai 27 szt., krów 197 szt., jałownika 216 szt., cieląt 294 szt., owiec (kóz) 0 szt., nierogacizny 38 szt. Razem 778 szt.

Płacono za jeden cetnar metrycznej żywej wagi (t. j. za 100 klg.):

Wolypasowe od — do 82 kor., woly chude od — do — kor., buhaje od 68 do 84 kor., krowy od 58 do 74 kor., jałowniki od 53 do 62 kor., jałowki po — k., cielęta od 55 do 72 kor., nierogaciznę od 82 do 95 kor.

Wiedeń, 21 czerwca. (Tel. wł.)

Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 57-40 do 58-.

Tendencja: stwierdzona.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 72- do 72-25. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —, Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —, w całych wagonach K. — do —, beczkami do —.

Tendencja: spokojna.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 29- do K. 29-50 W beczkach K. — do —.

Nafta galicyjska z Wiednia beczkami K. 30-50 do K. 31-.

Tendencja: spokojna.

Z rynków cukrowych.

Praga, 21 czerwca. (Ceny za 100 klg. loco miejsce ładowania).

Rafinada: Głowy duże koron 74-., małe 74-50, kostkowa 76- do 78-.

Surowiec: Gorowy płacą kor. 22-20, żądają 22-35, na jesień płacą 21-65, żądają 21-80.

Tendencja: spokojna.

Wiedeń: dnia 21 czerwca. Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 258-., Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 267-25, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 245-50, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 235-60, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. 4- proc. 92-., b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 20-80, Zakł. kredyt. dla handlu i przem. po 100 zł. 429-., Clary 40 m. k. 133-., Pożyczka m. Insbruku 25 zł. 82-., Lo sy m. Krakowa 20 zł. 89-., Pożyczka m. Lublany 20 zł. 67-., Ofen 40 zł. 187-., Palffy 40 zł. m. konw. 170-., Czerwonego krzyża austr. iow. 10 zł. 44- Czerw. krzyża węg. iow. 5 zł. 26-90, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 63-., Salma 40 zł. m. kon. 183-50 Pożyczka salcburska po 20 zł. 84-50, Tureckie oblig. prem. kolej. 400 fr. 181-75, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 461-.

Frankfurt, dnia 21 czerwca. Austr. kred. 201-50, Laura 141-50, Disconto 166-80. Kolej państw. —, Alpy —, Usposobienie: spokojne.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, d. 22 czerwca. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredyt. 647-25, Akcje węgier. Zakładu kredyt. 745-50 Akcje Anglo banku 300- Akcje Unionbanku 528-50, Akcje Landerbanku 427-., Akcje Bankvereinu 533-75 Akcje Boden credit 1020-., Akcje gal. Banku hipot. 585-., Akcje kolei państwowych 663-50, Akcje kolei porucaniowej 133-75 Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbetnai 426-., Akcje kolei półn. 5530-5550 Akcje kol. czern. 561-50 Akcje Alpy 574-., Akcje Rima Muranyi 533-50 Akcje Prag. Tow. żel. 2537-., Akcje Fabryki broni 526-., Akcje tur. tyton. 419- Akcje galic. karpac. Tow. naft. 543- Oblig. węg. ind. 92-80 Renta majowa 97-65 Austr. Renta koronowa 97-60 Węg. Renta koronowa 93-20, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 95-85, 4 proc. listy Banku hip. 96-80, płacono 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 100-20, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 111-50, 4 proc. listy Banku kraj. 97- 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101-25, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —, Obligacje propinacyjne 97-65, 4 proc. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 97- 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 95-10, Losy tureckie 183-., Mark. 117-82, Ruble 252-50, Kredyty —, Alpy —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Kolej. —, ros. 5 proc. pożyczka 1906 82-85.

Usposobienie słabe z powodu spadku niektórych papierów bankowych. Kredyty po początkowym ożywieniu spadły.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na giełdzie przedpołudniowej kursy coinęły się, na południowej tendencja była również słaba, bez interesu.

Berlin, dn. 22 czerwca. Przy zamknięciu wczorajszego giełdy: Kredytv 202-., Staatsbahny 141-50 Disconto Commandit 167-10 Berlin. Tow. handl. 150- Laura 222-10, Bohumery 222-25 Kolej połudn. wschodnio-pruska —, Rubel za got. 214-20, Kolej warsz.-wied. 85-25, Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridionalna —, Losy tureckie 138- Renta włoska —, Harpener kopalnia węgla 199-40, Kolej Marienburg-Mławka 138-., Konsolidacye — Lombardv 27-., Kolej Henry 130-25, Niemiecki bank narodowy 118-90, Kanada Preferred 165-25, Akcje żegluga hamburskiej 129-80, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark“ 267- 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 65-20, 3-8 proc. renta rosyjska — 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 73-90, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 90-50 Rheinische Stahlwerke 187-10, Gelsenkirchen 189-50.

Frankfurt, d. 22 czerwca. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —, Austr. renta srebrna 99-30, Austr. renta złota 98-50 Austr. akcje kredytowe 202-., Staatsbahny 141-60, Lombardy 26-80, 4-proc. austr. renta koronowa 97-40.

Tendencja: słaba.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 21 czerwca. Pszenica na kwiecień 1907 r. od — do —, Pszenica na maj od — do — Pszenica na październik od 10-33 do 10-34, Zyto na maj 1907 r. od 0- do 0-., Zyto na październik od 8-41 do 8-42, Owies na maj 1907 r. od 0- do 0-., Owies na paźdz. od 7-45 do 7-46, Kukurudza na sierpień — do 0-., kukurudza na lipiec od 5-93, do 5-94, kukurudza na maj 1908 r. od 0- do 0-., Rzepak na maj — do —, Rzepak na sierpień od 16-90 do 17-., Pogoda: piękna, ciepło..

Tygodnik ilustrowany dla ludu

„OJCZYŻNA“

kosztuje wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 kor., kwartalnie 1 kor.

— wychodzi w Krakowie na każdą niedzielę. —

Wszyscy prenumeratorowie „Ojczyzny“ otrzymają nadto z początkiem listopada zupełnie bezpłatnie kalendarz na rok 1908, nakładem naszym wydany.

Adres Redakcyi i Zarządu: Kraków, ul. Długa 4, 5, 136

Materyały do programu polityki narodowej w Galicyi I.

W sprawie reformy gminy wiejskiej

DWIE KONFERENCYE.

(Przemówienia pp.: Beka, Bujaka, Bujnowskiego, Doermana, Rawity-Gawronskiego, Głabińskiego, Panka, Pierożyńskiego, Popławskiego, Rozwadowskiego, Sawczyńskiego, Schätzla, Tarnawskiego i Zardeckiego).

— Cena kor. 1-20. —

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poręką

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Białej i Czańcu

Odpowiedzialny redaktor: Józef Ziemiński.

Z karni „Słowa Polskiego“, we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziemińskiego.